

Olsen&Fu, Rap Fanatyk

Parę lat temu zniknąłem ze sceny Mazur
Miałem problemy, nie tylko w kwestii finansów
Nigdy nie straciłem weny, dlatego w zanadrzu
Mam popisane teksty na solowy album
Sam pan Bóg myślę miał w tym udział
Że do rapu czuje miłość tak jak on do Jezusa
Choćby wystudzał się we mnie zapal, gasła nadzieja
To wracał w z podwójną siłą tłumiąc zwątpienia
Nie mogłem spać po nocach c, czułem że coś tracę
Myślałem o grubych sztosach i zmieniałem prace
Brałem flachę bo zawsze czułem za rapem tęsknotę
Piłem walczyłem z kacem, pisałem zwrotę
Jestem fanatykiem, bo z ?
Ten co zmieszał mnie z błotem właśnie się doigrał
Zamknij mordę natychmiast
Skończyłem impas, tę płytę słysząc na ulicach
To jasny sygnał
Olsen i Fu w głośnikach jak za starych dobrych lat
Nikt nie wyrwał nigdy mikrofonu z mych łap
Czy warto było wytrwać do tego momentu
To sztych dla koneserów nie dla konsumentów

Przez ciebie ? nie mogę spać po nocach
Dla ciebie ? zniosę nie jeden obciach
Na ciebie nigdy nie powiem złego słowa
Od ciebie dostałem wszystko by żyć od nowa

Mów mi rap fanatyk
Mów mi rap fanatyk, ej
Mów mi rap fanatyk
Mów mi rap fanatyk, zatem
Mów mi rap fanatyk
Mów mi rap fanatyk, zatem
Mów mi rap fanatyk bro
Mów wyleczę tego ziom